

ZBIGNIEW ROMANOW

KONCEPCJE WARTOŚCI I CENY W TEORIACH EKONOMICZNYCH

I. KONCEPCJE OBJAŚNIAJĄCE WARTOŚĆ I CENĘ

Pojęcie wartości i ceny oraz związek między tymi kategoriami stanowią nie od dziś istotny problem rozważań i sporów ekonomistów, i to zarówno jeśli chodzi o ich istotę, jak też o rolę w społecznym procesie gospodarowania. Dlatego w artykule niniejszym w sposób syntetyczny postaramy się prześledzić podstawowe sądy przedstawicieli kierunków i szkół ekonomii politycznej na przestrzeni rozwoju myśli ekonomicznej, zwracając uwagę na te ich aspekty, które są lub mogą być przydatne z punktu widzenia racjonalnego kształtowania procesów gospodarczych.

Stosunki towarowo-pieniężne w społeczeństwach antycznych i średniowieczu nie odgrywały samodzielnej roli w warunkach dominacji gospodarki naturalnej i przymusu pozaekonomicznego. Występujące tu poglądy normatywne wyrażane przy okazji rozważań filozoficznych, etycznych, ustrojowych i prawnych, jak też późniejsze dociekania wynikające z obserwacji konkretnych procesów gospodarczych nie sprzyjały teoretycznej analizie kategorii towarowo-pieniężnych w sensie ekonomicznym, w tym wartości i ceny.

Rozwój wymiany towarowo-pieniężnej i form wartości w formacjach przedkapitalistycznych postępujący wraz z rozwojem sił wytwórczych i towarzyszącym mu społecznym podziałem pracy doprowadził do powstania elementów kapitalizmu w łonie społeczeństwa feudalnego na przełomie XVI i XVII wieku. Proces ten przyspieszony przez tzw. akumulację pierwotną wspartą przymusem pozaekonomicznym przede wszystkim władzy państwowej doprowadził do ukształtowania się rozwiniętych już układów kapitalistycznych, które zdominowały Anglię, a następnie inne kraje europejskie w XVIII i XIX wieku¹.

¹ Poor. E. Lipiński, *Historia powszechnej myśli ekonomicznej do roku 1870*, Warszawa 1968, s. 11-126; E. Taylor, *Historia rozwoju ekonomiki*, t. I, Poznań 1957, s. 11 - 58; W. Boniecki, *Historia myśli ekonomicznej do roku 1870*, Warszawa 1958.

Jeszcze w okresie poprzedzającym pełne zwycięstwo kapitalizmu przedstawiciele tzw. ekonomii preklasycznej w Anglii głoszą idee wolności gospodarczej i obiektywnych praw ekonomicznych. Podejmują też próby określenia źródeł bogactwa kraju (utożsamianego z wartością) i cen. Główny przedstawiciel ekonomii preklasycznej W. Petty twierdzi, że źródłem bogactwa kraju jest praca ludzka i ziemia, przy czym praca jest czynnikiem aktywnym określającym wielkość wartości. W. Petty rozróżnia cenę naturalną (czyli wartość), którą określa ilość pracy zużytej do wytworzenia towaru, i cenę polityczną (wartość rynkową) zależną od podaży i popytu na rynku. W przeciwieństwie do nurtu normatywnego w formacjach przedkapitalistycznych mamy tu do czynienia po raz pierwszy w myśli ekonomicznej z nurtem objaśniającym wartość i cenę².

Klasyki angielscy, dokonując następnie strukturalnej analizy kapitalizmu, stworzyli naukowy system ekonomii prezentując wzorową jak na owe czasy, wolną od elementów nienaukowych analizę kategorii i praw ekonomicznych. Badając problem podziału pracy i wymiany A. Smith stwierdza, że wartość wymienną określa ilość pracy zawarta w towarze. Jest to jego wyjściowa koncepcja miary wartości wymiennej towaru w warunkach panowania produkcji drobnotowarowej. Natomiast w społeczeństwie rozwiniętym (w warunkach produkcji kapitalistycznej) na wartość wymienną składają się trzy części składowe kosztów produkcji, tzn. płace, zysk i renta gruntowa. W okresach długich w warunkach wolnokonkurencyjnych zdaniem Smitha — rzecznika liberalizmu gospodarczego ceny bieżące (rynkowe) zmierzają do ceny naturalnej, która równa się kosztom produkcji — sumie wynagrodzeń czynników wytwórczych. Teoria wartości A. Smitha oscyluje między pracą a kosztami czynników wytwórczych — jako podstawą wartości. Koncepcja ta pomija też wpływ popytu na cenę towaru rozpatrując ją jedynie od strony podaży. Mimo tych wątpliwości teoria wartości Smitha stanowi poważny postęp w porównaniu do ujęć dotychczasowych, odrzucając twierdzenia głoszące, że źródłem bogactwa kraju jest handel czy rolnictwo³.

D. Ricardo w przeciwieństwie do A. Smitha twierdzi konsekwentnie, że kapitał i ziemia nie tworzą nowej wartości. Otrzymują one wynagrodzenie z wartości produktu powstałego dzięki nakładom pracy ludzkiej. Zauważa on, że występowanie odchyleń cen od wartości towarów na rynku w następstwie kapitalistycznej konkurencji nie jest zbyt duże i nie decyduje ostatecznie o proporcjach wymiennych towarów. Podstawowym czynnikiem decydującym o proporcjach wymiennych towarów na rynku są nakłady pracy społecznej. Podważając tezę A. Smitha,

² Ibidem, s. 39-44, 156-194.

³ Por. A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, Warszawa 1954.

że trzy składniki ceny: płaca, zysk i renta są źródłem wartości, Ricardo wskazuje, że wartość jest elementem pierwotnym, a jej podział między pracę, kapitał i ziemię nie zmienia faktu, że wartość określa się ilością pracy społecznie niezbędnej do wytworzenia towaru. D. Ricardo objaśniając wartość nie zalecał już żadnych konkretnych cen tylko rozwiązania systemowe (np. zniesienie ceł zbożowych)⁴

Przedstawiciele ekonomii poklasycznej głoszą formalnie idee ekonomii klasycznej, ale swymi próbami uporządkowania i rozwijania jej tez upraszczają jej zasadniczą treść. Główny przedstawiciel ekonomii poklasycznej J. B. Say, badając zjawiska ekonomiczne w oderwaniu od społecznych stosunków produkcji, traktuje procesy gospodarcze jako specyficzną formę stosunków wymiennych — jako wymiany usług między czynnikami wytwórczymi uczestniczącymi w działalności gospodarczej. J. B. Say uważa, że źródłem wartości towaru jest jego użyteczność — górna granica wartości wymiennej. Dolną granicą wartości wymiennej są koszty produkcji, które sprowadza za A. Smithem do kosztów wynagrodzeń czynników wytwórczych. W warunkach wolnokonkurencyjnych mechanizm rynkowy przybliża cenę rynkową do kosztów produkcji. Wysokość wynagrodzeń czynników zależy od podaży i popytu na usługi świadczone przez te czynniki na rynku. Udział zaś poszczególnych czynników wytwórczych w realizacji wartości nowo wytworzonej odpowiada ich wkładowi w powstanie tej wartości. Podkreślając, że wszystkie czynniki wytwórcze posiadają właściwości wartosciotwórcze, Say łączy proces tworzenia wartości użytkowej z procesem tworzenia wartości. Jako zwolennik liberalizmu gospodarczego Say uważa, że dopóki nikt nie wtrąca się do systemu, zawsze będzie on dopasowywał się i samoregulował, gdyż każdy akt produkcji zawsze wytwarza efektywny popyt niezbędny do nabycia produktów. Produkcja sama więc stwarza rynki zbytu, a czynnikiem ograniczającym wzrost gospodarczy jest tempo akumulacji kapitału i wzrost zdolności produkcyjnych⁵.

Przedstawiciele ekonomii poklasycznej (z wyjątkiem T. R. Malthusa) przedstawiając powierzchownie stosunki rynkowe oraz występujące tu kategorie i zależności ekonomiczne, opisują i apoteozują zewnętrzne przejawy rynku. Coraz mniej jednak odczuwają potrzebę objaśniania źródeł wartości ze względu na niebezpieczeństwo wniosków płynących z teorii wartości dla potrzeb polityki gospodarczej i ideologii⁶

Reakcją na teorię ekonomii klasycznej była przede wszystkim szkoła historyczna w Niemczech. Szkoła ta reprezentująca interesy sojuszu jun-

⁴ Por. D. Ricardo, *Zasady ekonomii politycznej i opodatkowania*, Warszawa 1957.

⁵ Por. J. B. Say, *Traktat o ekonomii politycznej*, Warszawa 1960.

⁶ Por. J. Górski, *Zarys historii ekonomii politycznej*, Warszawa 1967 s. 177 - 195.

kiersko-burżuazyjnego jest przeciwna kosmopolitycznej angielskiej koncepcji wartości i ceny oraz absolutyzmowi ich teorii niezależnej od warunków miejsca i czasu. Stąd brak tu ogólnej teorii wartości i ceny oraz nie występuje problem różnicy między wartością i ceną. Szkoła historyczna hołdując polityce protekcyjnej, polityce ścisłego wiązania ekonomii z polityką, prawem, psychologią i socjologią, z normami etyczno-moralnymi, ze specyficznymi cechami „ducha narodu” nie zajmuje się naukową analizą kategorii rynkowych i praw nimi rządzących⁷.

W latach siedemdziesiątych XIX wieku, w okresie wzmożonego rozwoju działalności gospodarczej i zaostrzających się sprzeczności, ówczesna teoria ekonomii oparta na tezach ekonomii klasycznej w wydaniu J. B. Say'a nie wystarcza już dla zrozumienia złożonych procesów gospodarczych i współzależności rynkowych. Powstaje zapotrzebowanie na rachunek ekonomiczny, niezbędny dla racjonalnego kierowania dużymi przedsiębiorstwami i osiagania przez nie stanu optymalnego. Ukształtowany w tym okresie w ekonomii kierunek subiektywno-marginalistyczny (mimo reprezentowania różnych często poglądów przez szkoły i przedstawicieli tego kierunku) sprowadza metodę badań do analizy racjonalnego gospodarowania dobrami rzadkimi, do subiektywnej reakcji jednostek gospodarczych i funkcyjnych zależności występujących w procesie ekonomicznym (a zwłaszcza w stosunkach rynkowych) przy założeniu doskonałej konkurencji. Rzutowało to na analizę ich subiektywnej koncepcji wartości i ceny opartej szczególnie w szkole psychologicznej (austriackiej) na błędnym założeniu mierzenia użyteczności. Subiektywne teorie szkoły austriackiej (K. Menger, F. Wieser, E. Böhm-Bawerk) objaśniając źródło wartości i ceny podkreślają, że konsument i jego subiektywne potrzeby mają określać wartość dobra i jego cenę jako kategorie społeczne. Ich koncepcja wartości i ceny oparta na założeniu mierzenia użyteczności wskazuje jedynie na zjawisko uchwytnie empirycznie, tzn. że konsument dostosowuje swoje rozmiary i strukturę zakupu do poziomu i relacji cen, co nie oznacza, że konsument kształtuje ceny. Ich objaśnienie wartości i ceny nie przystaje do realiów gospodarczych, nie wskazuje skąd się bierze wartość i cena jako kategorie ekonomiczne uwarunkowane społecznie.

Szkoła neoklasyczna dąży do pogodzenia elementów subiektywnych z obiektywnymi oraz przystosowania teorii do potrzeb praktyki kapitalizmu. Najwybitniejszy przedstawiciel neoklasycyzmu A. Marshall nie przyjął więc w swych rozważaniach (z wyjątkiem renty konsumenta) krańcowo subiektywnego punktu widzenia. A. Marshall uważa, że klasyczna ekonomia angielska przesadnie uzależnia wartość i cenę od czynników podażowych (kosztów produkcji). Natomiast szkoła austriacka przecenia rolę popytu związanego z użytecznością krańcową. Tymczasem

⁷ Ibidem, s. 275-281; E. Lipiński, *Historia powszechnej myśli*, s. 431-432.

w konkretnej rzeczywistości na wartość i cenę wpływają w takim samym stopniu zarówno czynniki podażowe, jak i popytowe. Objasniając wartość traktuje ją A. Marshall jako stosunek wymienny między dwoma dobrami w danych warunkach i czasie. Zdając sobie sprawę, że bezpośrednie mierzenie zadowolenia wynikające z zaspokajania potrzeb jest niemożliwe, stara się mierzyć zadowolenie pośrednio za pomocą zjawisk zewnętrznych, tzn. cen. Czynniki, które kształtują podaż i popyt wyznaczają wartość towaru i cenę. Oznacza to w rzeczywistości odejście zarówno od obiektywnej, jak i subiektywnej teorii wartości.

Trzecia ze znanych szkół kierunku subiektywno-marginalistycznego — szkoła lozańska, zwana też matematyczną, dąży do stworzenia tzw. czystej ekonomii, synonimu abstrakcyjności i obiektywizmu, mającej walor powszechności i ponadklasowości. Główny przedstawiciel tej szkoły L. Walras sprowadza wartościowanie dóbr do wartości wymiennej, wielkości ilościowo mierzalnej. Produkcję zaś traktuje jako wielkość wyznaczaną przez popyt, który w danym okresie jest funkcją ceny. W tym ujęciu cena rynkowa jest określona z jednej strony przez użyteczność krańcową, a z drugiej przez funkcyjną zależność podaży, popytu i ceny. Natomiast ceny czynników wytwórczych zależą od ich produkcyjności krańcowej i od funkcyjnej współzależności podaży, popytu i ceny na rynku. Skonstruowany przez Walrasa model równowagi ogólnej w formie układu równań matematycznych świadczy wyraźnie o odchodzeniu przy konstruowaniu koncepcji cen od wartości towaru w ujęciu klasycyzmu.

Drugi ze znanych przedstawicieli szkoły lozańskiej, V. Pareto, dąży do ograniczenia elementów subiektywnych w marginalistycznej teorii wartości i ceny, poprzez odrzucenie mierzenia użyteczności. Swą koncepcję opiera na krzywej preferencji. Teorię wyboru V. Pareta rozwinął następnie współczesny neoklasyk angielski J. R. Hicks. Teoria wyboru Pareto-Hicksa usuwa jeden z istotnych zarzutów skierowanych pod adresem subiektywnej teorii wartości i ceny, a mianowicie założenie mierzenia użyteczności. Teoria ta ukazuje problem wyboru ekonomicznego na podstawie ocen zwyczajowo ukształtowanych według hierarchii ich ważności (Pareto), czy też w oparciu o zobiektywizowany przejaw gustów (Hicks) i opiera go na przesłankach racjonalnych, zgodnych z zasadą gospodarności. Jest to w odróżnieniu od hedonistycznego traktowania potrzeb, ujęcie prakseologiczne. Konfrontując zaś ten wybór z możliwościami przybliżają decyzje ekonomiczne do rzeczywistości⁸.

Pewien postęp w urealnieniu badań w ekonomii zachodniej znajdujemy w teorii niedoskonałej konkurencji J. Robinson i E. Chamberlina.

⁸ Por. E. Taylor, *Historia rozwoju ekonomiki*, t. II, Poznań 1958, s. 42 - 328; J. Górski, W. Sierpiński, *Historia powszechnej myśli ekonomicznej 1870 - 1950*, Warszawa 1975, s. 41-96; W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej* Warszawa 1983, s. 350 - 420.

W teorii tej wskazywano, że mechanizm funkcjonowania gospodarki kapitalistycznej nie pokrywa się z wyidealizowanym obrazem ekonomii subiektywno-marginalistycznej, a doskonała konkurencja jest fikcją nie mającą odzwierciedlenia w rzeczywistości gospodarczej. Rozważania przedstawicieli teorii niedoskonałej konkurencji, stojących na gruncie krańcowej produktywności czynników wytwórczych i usprawiedliwiających istnienie zysku (%) jako wyniku produkcyjnej roli kapitału, nie wiążą wartości towaru z zasadami kształtowania cen. Teoria wartości objaśniająca źródła wartości nie będzie odtąd w teoriach ekonomicznych wiązana ze złożonymi procesami określania cen, które jako podstawowe narzędzie polityki gospodarczej państwa kształtowane są odpowiednio do przyjętych celów i warunków działania⁹.

II. WSPÓŁCZESNE KONCEPCJE WARTOŚCI I CENY W EKONOMII ZACHODNIEJ

Współczesne koncepcje ekonomii zachodniej koncentrują się w dużym stopniu wokół głównych nurtów rozwoju myśli ekonomicznej, a mianowicie neoklasycyzmu i keynesizmu oraz ich konsekwencji. Ograniczenie teorii J. Keynesa do efektów popytowych przesądziło o jej statycznym i krótkookresowym charakterze. Stało się to jednocześnie impulsem do rozwoju neokeynesowskiej teorii wzrostu gospodarczego, która potraktowała proces produkcji jako proces dualny, tj. tworzenia dochodu pieniężnego i produktu materialnego. Spowodowało to zainteresowanie się równowagą ekonomiczną, a przez to zbliżenie neokeynesistów do ekonomii neoklasycznej. Następuje też próba adaptacji osiągnięć metodologicznych J. Keynesa przez neoklasyków (P. Samuelson, J. R. Hicks), którzy uzupełnili mnożnik inwestycyjny koncepcją akceleratora. Umożliwiło to badanie zależności między dochodem narodowym a inwestycjami w warunkach pełnego wykorzystania czynników wytwórczych oraz analizowanie dynamiki gospodarczej i jej fluktuacji wokół trendu wzrostu. Mówi się nawet w związku z tym o ujednoczeniu obu tych systemów teoretycznych w ramach tzw. wielkiej syntezy neoklasycznej P. Samuelsona, polegającej na połączeniu makroekonomicznej teorii dochodowej zapoczątkowanej przez J. Keynesa z neoklasycznymi zasadami ekonomii. Syntezie tej towarzyszą stosunkowo duże ograniczenia zakresu ingerencji państwa w życie gospodarcze, szczególnie w kształtowaniu bieżących procesów gospodarczych, w tym zasad kształtowania cen na rynku w porównaniu do szeroko zakrojonych propozycji przedstawicieli tzw. lewego

⁹ Por. W. Wilczyński, *Podstawowe kierunki współczesnej teorii konkurencji*, Poznań 1960; J. Górski, W. Sierpiński, *Historia powszechnej myśli*, s. 287-304.

skrzydła keynesizmu. Przedstawicielom obu nurtów ekonomicznych wspólne są ogólne przesłanki metodologiczne, a przede wszystkim opieranie się na kategorii użyteczności krańcowej dóbr, która współokreśla wartość i cenę dobra oraz psychologiczną skłonność konsumentów do ich nabywania, jak też produktywności krańcowej czynników wytwórczych, usprawiedliwiającej istnienie zysku jako wyniku produkcyjnej roli kapitału¹⁰.

Również przedstawiciele teorii ekonomii dobrobytu, koncepcji wywodzącej się z ekonomii neoklasycznej, a zapoczątkowanej przez A. C. Pigou, traktują wartość tradycyjnie jako stosunek wymienny między dobrami w danych warunkach i czasie. Postulują jednak w imię realizacji dobrobytu ekonomicznego społeczeństwa pewne formy interwencji państwa i nie wiążą cen z wartością towarów. Pigou uważa bowiem, że w warunkach postępującego procesu monopolizacji gospodarki, mechanizm rynkowy nie realizuje samoczynnie ideałów dobrobytu ekonomicznego (pełne wykorzystanie zasobów czynników wytwórczych, maksymalizacja dochodu narodowego i jego względnie równomierny podział w społeczeństwie oraz trwałość dochodów), gdyż nie skłania przedsiębiorstw do zwiększania rozmiarów produkcji do punktów zrównania kosztów krańcowych z ceną. Te ostatnie zaś kształtują się na poziomie wyższym niż w warunkach wolnokonkurencyjnych. Wyrównanie wartości krańcowego produktu czystego społecznego i indywidualnego i realizowanie dobrobytu ekonomicznego społeczeństwa możliwe jest przez państwo regulujące mechanizm rynkowy przy pomocy dostępnych środków, w tym poprzez kontrolę warunków sprzedaży, a zwłaszcza kontrolę cen (ceny maksymalne).

Podobnie po II wojnie światowej rozwinięta koncepcja tzw. państwa dobrobytu, będąca wyrazem dążenia do realizacji ideałów dobrobytu w ramach polityki gospodarczej i socjalnej głoszonych przez keynesistów wiąże ceny z założeniami swej polityki, a nie z abstrakcyjną kategorią wartości. Program „państwa dobrobytu” miał na celu zastąpienie dotychczasowej filantropii państwa działalnością zmierzającą do skutecznego kształtowania procesów społeczno-gospodarczych i socjalnych. Sprawdzać się to miało do kreowania popytu i kształtowania koniunktury w celu zapewnienia łagodnego przebiegu cykli koniunkturalnych, pełnego zatrudnienia czynników wytwórczych, kontroli dochodów za pomocą progresywnego opodatkowania oraz finansowanie z uzyskanych stąd środków powszechnej oświaty, opieki lekarskiej, likwidacji slumsów itp.¹¹

¹⁰ Por. J. Keynes, *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, Warszawa 1956; P. Samuelson, *Economics. An Introductory Analysis*, New York—Toronto—London 1958; *Historia myśli ekonomicznej*, pod red. S. Żurawickiego, Wrocław 1979, s. 336 - 356.

¹¹ Por. Z. Romanow, *Ekonomia dobrobytu a ekonomia socjalizmu*, Poznań 1974.

Reakcją na główne nurty myśli ekonomicznej na Zachodzie oraz na marksizm jest neoliberalizm. Neoliberalistom (L. Erhard, H. Peter, A. Rüstow, F. Böhm, A. Müller-Armack, L. Miksch, W. Röpke i in.) są przeciwni nadmiernej ingerencji państwa, jego inicjatywie i reglamentacji procesów gospodarczych. Zmierzają oni do zapewnienia inicjatywie prywatnej decydującego wpływu na bieg życia gospodarczego, a od państwa żądają by swymi poczynaniami zapewniło sprzyjający wolności gospodarczej układ stosunków ekonomicznych i system prawny. Równowaga gospodarcza ich zdaniem ukształtuje się w ramach działań koordynujących państwa, polegających na prowadzeniu przezeń zabiegów tzw. konstytuujących i regulujących. Neoliberalistów, których koncepcja powiązana jest ze szkołą historyczną i instytucjonalizmem cechuje agnostycyzm w ocenie zjawisk ekonomicznych i polityce gospodarczej. Jako zwolennicy swobodnego kształtowania cen przez mechanizm rynkowy w ramach działań koordynacyjnych państwa (zapewnienie ustabilizowanej waluty) nie wiążą cen z wartością i nie objaśniają wartości. Wartość bowiem traktują milcząco w sposób tradycyjny, tzn. jako sumę wynagrodzeń czynników wytwórczych, która ukształtuje się na rynku w wyniku działania podaży i popytu¹².

Nurtem przeciwnym ekonomii neo-neoklasycznej i jej mechanizmowi, jak i keynesowskiej koncepcji interwencjonizmu jest neoinstytucjonalizm. Neoinstytucjonalisci (J. Galbraith, C. E. Ayers, G. Colm, G. Myrdal) podkreślają potrzebę zastąpienia — w warunkach występowania potężnych grup nacisku — rynkowej regulacji równowagi ekonomicznej pozarynkową koordynacją zapewniającą równowagę tzw. kierowaną. Rola tej nadrzędnej koordynacji (albo inaczej planowej działalności państwa) polegać ma na doprowadzeniu do kompromisu i harmonii interesów poszczególnych grup biznesu ekonomicznego z celami systemu jako całości, akceptowanymi przez społeczeństwo. Neoinstytucjonalizm nie sformułował zwartej teorii wartości i cen, ograniczając się do skonstruowania pragmatycznej koncepcji wartości i ceny. Negując koncepcję użyteczności krańcowej ekonomii ortodoksyjnej i odrzucając marksowską teorię wartości opartej na pracy C. Ayers uważa, że wartość dóbr to ich bezpośrednia, empirycznie stwierdzalna użyteczność. Cena zaś nie jest pieniężnym wyrazem wartości towaru, gdyż nie odzwierciedla w sposób obiektywny i dający się empirycznie zweryfikować naukowych i technologicznych kryteriów użyteczności. W gospodarce rynkowej ceny prócz rzeczywistych wartości dóbr uwzględniają również pseudoeфекty narzucone przez reklamę i zwyczaje. Neoinstytucjonalisci nie bez racji zauważają, że koncepcja

¹² Por. Z. Chodkiewicz, S. Żurawicki, *Historia myśli ekonomicznej - zagadnienia wybrane*, Warszawa 1962, s. 170-178; A. Haber, *Mity ekonomiczne w RFN*, Wrocław 1963; L. Łukasik, *Liberalizm współczesny — ruch polityczny i doktryna*, Zeszyty Naukowe ASW 1975, nr 10.

wartości i ceny odzwierciedla nie tylko rynkowe reguły gry, ale i społeczno-ekonomiczne uwarunkowania. Ograniczenie jednak teorii ekonomii do analizy quasi-normatywnej, pragmatycznej, przybliża neoinstytucjonalistów do wad popełnianych przez szkołę historyczną¹³.

Pod wpływem tych teorii i nacisku partii lewicowych i związków zawodowych można zauważyć w ekonomii zachodniej rosnące zainteresowanie analizą wzajemnego wpływu i powiązań poszczególnych czynników wyznaczających dochody i ceny, jak też krytyczną ocenę teorii wartości opartej na pracy i na cenie rynkowej. Tak np. K. Dopfer uważa, że teoria wartości oparta na cenie rynkowej i teoria wartości oparta na pracy nie stwarzają obiektywnych podstaw do oceny wartości czynników produkcji w panujących warunkach długookresowych. Teoria wartości oparta na cenie rynkowej nie pozwala na ocenę zużycia nieodnawialnych zasobów. Nie stwarza też możliwości oceny zachowań produkcyjnych i konsumpcyjnych z uwzględnieniem warunków równowagi systemu ekologicznego, stanu zdrowia ludności czy ostatecznego celu postępu technicznego. Teoria wartości oparta na pracy jest jeszcze mniej jego zdaniem przydatna jako narzędzie racjonalnej oceny kosztów produkcji, gdyż za czynnik wartościujący uznaje tylko pracę bezpośrednią i pośrednią (kapitał), wykluczając zasoby naturalne jako prawdziwe źródło bogactwa. Wreszcie obie teorie stają się coraz mniej przydatne jako podstawa podziału produktu społecznego, gdyż nie tylko nie stwarzają obiektywnej oceny kryteriów produkcji, ale (z powodu wysokiej technikochłonności procesów produkcyjnych) w coraz większym stopniu uniemożliwiają określenie udziału czynników wytwórczych w produkcie społecznym. Uniemożliwia to formułowanie rzetelnych sądów na temat podziału dóbr¹⁴.

Obok krytyki teorii wartości ekonomii ortodoksyjnej spotykamy też (bezpośrednio lub pośrednio) krytykę tylko teorii wartości opartej na pracy. Występuje ona bądź pod szyldem „apolityczność” szkoły psychologicznej, bądź z założonej z góry nieracjonalności systemu ekonomicznego opartego na społecznej własności środków produkcji L. von Misesa. Spotykamy ją również dziś zarówno u neoklasyków, jak i u lewicujących keynesistów. P. Samuelson uważa, że przyczyną nieefektywnego wykorzystania zasobów w gospodarce socjalistycznej jest posługiwanie się przez marksistów teorią wartości opartej na pracy. Teoria ta nie bierze pod uwagę ograniczoności zasobów, substytucji produktów oraz relacji między potrzebami społecznymi a produkcją. Nie daje ona zatem — jego zdaniem — podstaw do formułowania kryterium optymalnego wy-

¹³ Por. C. E. Ayers, *The Theory of Economic Progress*, Chapel Hill 1944, J. K. Galbraith, *Amerykański kapitalizm. Społeczeństwo obfitości. Nowe państwo przemysłowe*, Warszawa 1973; G. Myrdal, *Znaczenie i wartość ekonomii instytucjonalnej*, w: *Ekonomia w przyszłości*, Warszawa 1982.

¹⁴ Por. K. Dopfer, *Ku nowemu paradygmatowi*, w: *Ekonomia w przyszłości*, Warszawa 1982, s. 62 - 66.

korzystania zasobów¹⁵. Również J. Robinson uważa, że sposób ustalania cen nie powinien być oparty na kryterium wartości, gdyż jego stosowanie prowadziłyby do marnotrawstwa, zwłaszcza gdy zaspokojone zostały już podstawowe potrzeby społeczeństwa¹⁶. L. G. Reynolds podkreśla natomiast, że bazowanie na teorii wartości opartej na pracy powoduje niepełność rachunku kosztów, a w następstwie tego nieprawidłowy system cen. Jest to jego zdaniem szczególnie widoczne, gdy uwzględnia się oddzielenie produkcji od konsumpcji przy pomocy podwójnego systemu cen¹⁷.

Tak więc w ostatnich latach pojawiają się w teoriach ekonomicznych czynniki aktualizujące problematykę związku między wartością potraktowaną szeroko, objaśniającą czynniki ją określające, i ceną jako istotnym narzędziem polityki gospodarczej państwa. Uświadomienie sobie przez ludzkość ograniczoności zasobów i konieczności ochrony środowiska naturalnego znamionuje nowe spojrzenie na problematykę wartości i cen, w tym również w ekonomii marksistowskiej.

III. MARKSOWSKA KONCEPCJA WARTOŚCI I CENY

K. Marks dokonał krytycznej analizy dotychczasowego dorobku myśli ekonomicznej, rozwijając to, co było w niej twórcze, wprowadzając nowe uogólnienia i problemy badawcze. W ramach tej twórczości naukowej istotną rolę odegrała teoria objaśniająca wartość i cenę w warunkach kapitalizmu wolnokonkurencyjnego i kapitalizmu monopolistycznego. Marks mówiąc o dwoistym charakterze pracy, a tym samym o całym procesie gospodarczym podkreśla, że jest on procesem zarówno pomnażania wartości, jak i tworzenia wartości użytkowej. Z punktu widzenia pomnażania wartości marksowska teoria ekonomiczna jest teorią monistyczną. Jedynym źródłem pomnażania wartości jest praca ludzka — praca abstrakcyjna. Natomiast z punktu widzenia pomnażania dóbr materialnych marksowska teoria ekonomiczna jest teorią dualistyczną, uwzględniającą aktywną rolę nie tylko czynników osobowych, ale i rzeczowych¹⁸.

Marks nie traktuje też związku teorii wartości z procesem kształtowania cen w sposób jednostronny i bezpośredni. Objaśniając teorię cen

¹⁵ Por. P. Samuelson, *Economics*, cz. 1, s. 141 -162.

¹⁶ Por. J. Robinson, *Samodzielność konsumenta w gospodarce planowej. Problemy ekonomii, planowania i ekonometrii*, Warszawa 1967, s. 176 - 180.

¹⁷ Por. L. G. Reynolds, *The Three Worlds of Economics*, New York—London 1971, s. 72-74.

¹⁸ Por. W. I. Lenin, *Trzy źródła i trzy części składowe marksizmu*, Warszawa 1949, s. 59-60; K. Marks, *Kapitał*, t. I, Warszawa 1951, s. 188-210; W. Iskra, *Czynniki rozwoju gospodarki socjalistycznej*. Warszawa 1974, s. 8-9.

w kapitalizmie dziewiętnastowiecznym wskazuje on na mechanizm kształtowania się przeciętnej stopy zysku i ceny produkcji jako podstawy cen rynkowych, a nie wartości¹⁹. Natomiast w kapitalizmie monopolistycznym naruszenie ekwiwalentności wymiany wywołanej przez politykę monopoli powoduje, że równowaga może ukształtować się przy innej strukturze popytu i podaży w porównaniu do warunków wolnokonkurencyjnego mechanizmu rynkowego i nieskrępowanego działania prawa wartości. Mamy tu więc do czynienia nie tyle z ograniczeniem działania prawa wartości, ile z procesem większych i dłużej trwających odchyień cen od ceny produkcji²⁰.

IV. ZWIĄZEK CEN Z WARTOŚCIĄ TOWARÓW W GOSPODARCE SOCJALISTYCZNEJ

Ogólna wizja naturalno-rozdzielczego systemu zarządzania gospodarką socjalistyczną sformułowana przez klasyków marksizmu znalazła odzwierciedlenie w polityce komunizmu wojennego, szczególnie po wybuchu wojny domowej oraz interwencji zbrojnej²¹. Polityka ta nie okazała się jednak sprzyjająca dalszemu rozwojowi gospodarczemu Związku Radzieckiego i dzięki wskazaniom W. Lenina X Zjazd RKP(b) w 1921 r. nakreślił zasady „nowej polityki ekonomicznej” — polityki opartej na wykorzystaniu stosunków towarowo-pięniężnych dla kształtowania spójni ekonomicznej pomiędzy układami socjalistycznym i drobnotowarowym między miastem a wsią²².

W końcu lat dwudziestych, w okresie realizacji pierwszego planu pięcioletniego, koncepcje antyrynkowe zwyciężają w Związku Radzieckim. Rynek utożsamia się z żywiołem, a plan z bezpośrednimi metodami kierowania gospodarką. Ukształtowany w Związku Radzieckim nakazowo-rozdzielczy mechanizm funkcjonowania gospodarki, stosowany następnie (poczynając od końca lat czterdziestych) w krajach demokracji ludowej, uważany był za jedyny możliwy w ustroju socjalistycznym²³. W mechanizmie tym systemowi cen przypisywano wielorakie zadania utożsamiane z funkcjami cen, niemożliwe do zrealizowania wobec złożonej, podwój-

¹⁹ Por. K. Marks, *Kapitał*, t. I, s. 56 - 59.

²⁰ Ibidem; J. Zawadzki, *Ekonomia polityczna kapitalizmu*, t. I, Warszawa 1967., s. 356 i n.

²¹ K. Marks, *Krytyka programu Gotajskiego*, w: K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. II, Łódź 1947, s. 397-421; tamże, F. Engels, *Rozwój socjalizmu od utopii do nauki*, s. 106 - 144.

²² Por. W. Lenin, *Dzieła*, t. 33, Warszawa 1957, s. 517.

²³ Por. J. Górski, W. Sierpiński: *Historia powszechnej myśli*, s. 278-279.

nej roli cen: biernej — odnoszonej do środków produkcji i czynnej — odnoszonej do środków spożycia. Ceny środków produkcji o charakterze ewidencyjno-kontrolnym ustalano na poziomie przeciętnych kosztów własnych w gałęzi plus określony zysk przedsiębiorstwa. Natomiast ceny środków spożycia ustalane planowo obejmowały nie tylko koszty własne produkcji, ale i produkt dodatkowy wytworzony w przedsiębiorstwach produkujących środki produkcji²⁴. Tak skonstruowany system cen oparty na zasadzie cen podwójnych nie odzwierciedlał ani wartości, ani też nie sprzyjał realizacji założonej w planie efektywności. Toteż w wyniku przeprowadzonej na XX Zjeździe KPZR w 1956 r. krytyki błędów „kultu jednostki” i demokratyzacji form życia społeczno-gospodarczego i politycznego rozwinęła się szeroka dyskusja i twórcze poszukiwania bardziej efektywnego mechanizmu funkcjonowania gospodarki socjalistycznej. W dyskusji tej podjęto też krytykę dwupoziomowości cen podkreślając, że powoduje ona trudności oceny wkładu gałęzi i przedsiębiorstw do dochodu narodowego i odzwierciedlania efektów ich działalności, uniemożliwia racjonalny dobór środków produkcji i ich substytucję wywołując marnotrawstwo, fikcyjną deficytowość przedsiębiorstw itp. W ramach tej dyskusji. podjęto też problem zasad kształtowania cen. Przyjmując, że obiektywną podstawą wyjściową cen jest wartość towarów (traktowana jako stan, a nie tendencja) oraz dostrzegając trudności obliczania wartości towarów za pomocą czasu pracy, skupiono się na obliczaniu wartości towarów przy pomocy kategorii wartościowych. Koncepcja wiązania cen z wartością oznaczała odejście od zasady dwupoziomowości cen. Była natomiast wyrazem zaakceptowania i wprowadzenia do praktyki gospodarczej kosztowej zasady ustalania cen z jej wszystkimi ujemnymi cechami²⁵.

W gospodarce socjalistycznej dążącej do realizacji naturalnego celu produkcji w ramach kompromisowych rozwiązań systemowych, które mają zapewnić najlepszą z możliwych alokację i wykorzystanie czynników wytwórczych, optymalny system cen (tzn. wewnątrznie zgodny ze sobą zasad ich kształtowania) powinien zapewnić równowagę ekonomiczną, a przez to weryfikację poniesionych nakładów i ich rezultatów oraz racjonalny dobór czynników wytwórczych i wybór dóbr na rynku środków konsumpcji. Cena bowiem racjonalno-prawdziwa to cena odzwierciedlająca realne proporcje gospodarcze, wynikające z planu perspektywicznego i wieloletniego oraz aktualnie ukształtowanych warun-

²⁴ Por. B. Minc, *Planowanie gospodarki narodowej*, cz. II, Warszawa 1955, s. 141 - 143.

²⁵ Por. *Tezy Rady Ekonomicznej w sprawie niektórych kierunków zmian modelu gospodarczego*, *Życie Gospodarcze* 1957, nr 22; *Tezy Rady Ekonomicznej w sprawie zasad kształtowania cen. Spór o ceny*, Warszawa 1958, cz. I; Z. Romanow, *Mechanizm rynkowy i prawo wartości w gospodarce socjalistycznej — ewolucja poglądów*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 1980, z. 2.

ków ekonomicznych wynikających z danego aparatu wytwórczego i sytuacji rynkowej krajowej i międzynarodowej. Cena prawdziwa musi więc oddziaływać na decyzje produkcyjne i konsumpcyjne zgodnie z zasadą racjonalnego gospodarowania i to zarówno w skali makro-, jak i mikroekonomicznej. Chodzi tu więc o dobór czynników wytwórczych zgodnie z przyjętym kierunkiem i proporcjami rozwoju gospodarczego, racjonalne odzwierciedlanie warunków substytucji czynników wytwórczych, prawidłową, pełną wycenę społecznych kosztów produkcji (w tym i nakłady niezbędne do odtworzenia środowiska naturalnego) wykazującą obiektywnie efekty i korzyści producentów i konsumentów w powiązaniu z wymaganiami równowagi ekonomicznej. Tak rozumiana cena racjonalna może w warunkach rosnącego znaczenia i wykorzystania regulowanego mechanizmu rynkowego sprzyjać efektywnemu gospodarowaniu i realizacji zadań tylko na rynku zrównoważonym. Na rynku niezrównoważonym ceny bowiem nie odzwierciedlają w stopniu adekwatnym nakładów i efektów działalności gospodarczej, a w związku z tym nie stanowią prawidłowych parametrów rachunku ekonomicznego oraz podstawy podejmowania decyzji ekonomicznych²⁶.

W świetle przeprowadzonych rozważań można przyjąć, że teorie wartości oparte wyłącznie na cenie rynkowej i na nakładach pracy odpowiadają fazie rozwoju, w której zakładano praktyczną nieograniczoność zasobów i powszechną pomnażalność produktów. Coraz więc częściej uświadamiamy sobie, że tylko w dziewiętnasto- i częściowo dwudziestowiecznej fazie „obfitości” i stosunkowo niegroźnego jeszcze dla ludzkości skażenia środowiska naturalnego — ceny, ich globalny poziom można było uznać za odbicie wartości. Odrzucenie tych założeń, uznanie nie tylko względnej, ale i bezwzględnej rzadkości coraz większej ilości dóbr konsumpcyjnych, konieczności ich ochrony m.in. poprzez prohibicyjne ceny — oznacza właściwie koniec epoki, w której można było objaśniać ceny wyłącznie poprzez nakłady pracy żywej i uprzedmiotowionej. Należy więc mieć świadomość, że wzrastający stopień rzadkości zasobów prowadzi będzie nieuchronnie do wzrostu ich wycen, do ekonomicznych utrudnień dostępności do nich.

Innym czynnikiem wymagającym nowego spojrzenia na dotychczasowe relacje wartości i ceny jest demonetyzacja złota, odejście od parytetów monetarnych. Zanik związku jednostki pieniężnej ze złotem w dotychczasowej postaci, płynność kursów walutowych, unaocznia znaczenie różnic w globalnej wydajności gospodarek różnych krajów. Ukazuje złożoność czynników decydujących o relacjach kursowych i cenach.

²⁶ Por., W. Wilczyński, *Istota i funkcje cen. Problemy racjonalnego systemu cen*, Prace i materiały Zakładu Badania Cen PKC 1974, nr 25, s. 64 i n.; W. Wilczyński, *Reforma a dylematy centralnego regulowania cen. Ekonomisci o reformie gospodarczej*, t. II — *Drogi i dylematy reformy gospodarczej*, Warszawa 1981.

CONCEPTIONS OF VALUE AND PRICE IN ECONOMIC THEORIES

Summary

The concepts of value and price and the connection between those categories are important problems of economic considerations and disputes, both with respect to the essence of those concepts as well as to their role in the economy. The present article offers an attempt to investigate basic views of the representatives of various schools of political economy, with the attention paid to those aspects which might prove useful from the viewpoint of the rational shaping of the economic processes.

Starting from the theoretical system of the classic English economy, the considerations are focused on theoretical problems of value and price in both explanatory and evaluative approaches. In particular, the author tries to prove a gradual disappearance from economic theories of the process of linking together prices and value in view of particular conditions of carrying out economic activity and in effect, in view of particular economic policy both in Western and Marxist economy.

The considerations allow to say that the theory of value based on market price and the theory of value based on labour correspond with the stage of development when resources and goods were considered practically unlimited. However, we are more and more aware of the fact that it was only in the XIXth or partly XXth centuries stage of "abundance" and relatively little dangerous pollution of the natural environment that prices and their total level might be considered the reflection of value. The rejection of those assumptions and the recognition of not only relative but also absolute scarcity of the growing number of goods, the need of protecting them through prohibitive prices mark the end of the period of explaining prices exclusively in terms of the input of labour. One should therefore keep in mind that the growing degree of scarcity of resources will inevitably lead to the rise in their prices, i.e. to the economic impediment to their availability.